Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okregowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 7. Biała, dnia 13 lutego 1927 r. Rok X.

Krwawy szlak.

Nie przebrzmiała jeszcze krwawa masakra na robotnikach w Dźwiniaczu, a oto w ostatnich dniach padły nowe ofiary.

Po Dźwiniaczu przyszła kolej na jakąś małą zapadłą dziurę na bagnistem Polesiu, Kosów. Znowu padło kilka trupów, kilkanaście rannych, pozostały wdowy i sieroty.

Mimowoli budzi się trwożliwe zwątpienie, czy dokonywane przez policję masakry chociażby z powodu ich zbytniej częstości traktować należy jako wypadki. Częstość bowiem tych „czynów" wskazuje na system.

Ostatni „popis" policji w Kosowie jest niebezpieczny z dwu względów.

Pierwsze niebezpieczeństwo dowodzi o rozpanoszeniu się bezkarności i zaniku odpowiedzialności policji, drugie kryje się w tem, iż Białorusini strzały, które padły w Kosowie mogą wziąć za strzał skierowany przeciwko nim jako takim.

Podczas gdy pierwsze niebezpieczeństwo świadczy o upadającym u organów administracyjnych poczuciu doniosłości swego stanowiska jako „stróżów porządku i bezpieczeństwa publicznego", to drugie jest niemniej niebezpieczne, albowiem wrogie Polsce elementy wykorzystają lub wykorzystać mogą zajścia w Kosowie w kierunku antypolskiej agitacji i demagogji, iż po aresztowaniu posłów białoruskich, rozwiązaniu Hromady i masowych aresztowaniach jej członków — Polska chce zdławić Białorusinów kulami karabinowemi i szubienicą.

Z. P. P. S. natychmiast po tej masakrze wniósł interpelację, domagającą się bezzwłocznego śledztwa i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Rząd powinien dołożyć wszelkich starań, by zrehabilitować siebie i Polskę wobec Białorusinów, społeczeństwa polskiego i zagranicy. Wszak policjant reprezentuje władzę wykonawczą i nosi mundur polskiego funkcjonarjusza państwowego.

Z doświadczeń jednak wiemy, iż winni takich zbrodni uchodzą przeważnie bezkarnie. Śledztwo rzekomo nie potrafi wykryć winowajcy, a o ile znajduje — uwalnia się go.

Możnaby szerzej o tem napisać, ale nie czynimy tego ze zrozumiałych względów.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na konieczność zmian i reform w policji.

Niejednokrotnie również były zapowiedzi ze strony ministerstwa spraw wewn., iż poczyni się różne reformy. Poza pewnemi jednak zmianami na naczelnych stanowiskach — nie zrobiono nic.

Konieczność zmian jest paląca. Nie pomogą tu samochodowo-aeroplanowe niespodzianki min. Składkowskiego, przeniesienie starosty, nie pomoże dorywcza zmiana w składzie personalnym policji, ale konieczna jest natychmiastowa reorganizacja policji od podstaw, konieczna jest reforma organizacyjna, stworzenie nowych zasad organizacyjnych, przefiltrowanie osobowego składu i wpojenie jej poczucia, iż społeczeństwo nie jest na to, by w nie strzelano.

———

Nasze postępy.

Po Zjeździe TUR-a.

III zjazd TUR-a w Katowicach — mówiąc zupełnie objektywnie, bez wszelkich oficjalnych optymizmów — stwierdził niewątpliwie znaczny rozwój naszej pracy oświatowej.

Przedewszystkiem stał się wielką robotniczą manifestacją oświatową. Nie tylko nasz ogół robotniczy, ale i całe społeczeństwo przekonało się, że ma do czynienia nie z cząstkową inicjatywą, nie z chwilowym eksperymentem, lecz z wielką robotniczą organizacją oświatową, systematycznie się rozwijającą, z dnia na dzień pogłębiającą swą pracę i pomnażającą swój dorobek, pracującą najnowszemi metodami, pełną zapału i woli do wytrwania, skupiającą w sobie wielki kulturalny wysiłek polskiego proletarjatu. Już biorąc rzecz czysto zewnętrznie, zjazd był imponujący: około 1500 osób brało udział w pierwszem uroczystem otwarciu zjazdu w teatrze katowickim, około 200 delegatów i gości pracowało w skupieniu na samym zjeździe w gmachu sejmowym. Poważny nastrój, wysoki poziom obrad, serdeczny nastrój zastanawiały wszystkich, nie znających naszego TUR-a.

Prasa postępowa oceniła zjazd TUR-a należycie (np. „Głos Prawdy"). Klerykalna — naturalnie — zgrzytała zębami; „Polonia" katowicka, nie znajdując nic lepszego zaatakowała zjazd za rzekomy atak na „sakrament Spowiedzi" (!), podczas gdy w rzeczywistości odwrotnie, przymus kartkowy jest poniewierką „sakramentu" dla ludzi rzeczywiście wierzących.

Wielka manifestacja oświaty robotniczej niezawodnie odbije się głośnem echem w robotniczych masach, zbudzi jeszcze śpiących i ułatwi dalszą pracę.

Zwłaszcza, że zjazd pracował nie tylko z powagą, ale i wielkim entuzjazmem dla sprawy. Uczestnicy rozjechali się z nowym zapałem, ze zdwojoną wiarą. Jest to wielka moralna zdobycz udałego zjazdu.

Przejdźmy jednak do wyników konkretnych. Zjazd w rzeczywiście znakomitym referacie tow. Markowskiej rzucał raz jeszcze oddziałom wielkie, konieczne w naszych ciężkich warunkach hasło **Samostarczalności oddziałów** prowincjonalnych. Naturalnie nie jest to samostarczalność absolutna — zarząd Główny przychodzi i będzie przychodził z pomocą oddziałom, przystąpił nawet do ustanowienia **instruktorów** dla oddziałów prowincjonalnych, do opracowywania odczytów drukowanych oraz dyspozycyj odczytowych; tow. sen. Kopciński w swem sprawozdaniu wspomniał np. o tem, że prof. Krzywicki opracowuje cykl 6 wykładów z dziejów kultury i t. d. Ale — oddziały winny pamiętać, że przedewszystkiem muszą liczyć na własne siły. Posiadamy już 111 oddziałów w państwie, i Zarząd nie jest w stanie obsłużyć każdego oddziału tak jakby należało. Więcej własnej inicjatywy i własnych wysiłków! — wołały do oddziałów uchwalone przez zjazd „tezy" towarzyszki M. Pamiętajcie, że nawet w czysto robotniczych środowiskach, pozbawionych współpracy inteligencji, robotnicy **sami** mogą zdziałać bardzo, bardzo wiele! Mogą (sami) założyć czytelnię, potem bibljotekę, chóry, prowadzić wieczory dyskusyjne, urządzać wycieczki itd. Zarząd przyjdzie im z pomocą, wskazówkami, katalogami, zaś (od czasu do czasu!) instruktorem i prelegentem. „Oswobodzenie robotników winno być dziełem samych robotników!" — przypomniał delegatom tow. Daszyński hasło I Międzynarodówki. Czekać aż spłynie do biednej prowincji głośna „primadonna" stołeczna (lub „tenor", jak powiada tow. Posner) nie tylko nie należy, ale byłoby zaprzepaszczeniem całej roboty. Więcej, wciąż więcej własnej inicjatywy, własnych wysiłków!

Referat tow. M. — ślicznie wygłoszony, pełny wiary i szczerego zapału — dlatego także był bardzo cenny, że dawał wskazówki prowincjonalnym oddziałom i czerpał przykłady **z życia**. Nie z oderwanych teorji i praktyki zagranicznej, lecz przedewszystkiem z polskiego życia robotniczego.

To było właściwe „clou" (gwóźdź) obrad. Bo cóż ważniejszego może być dla TUR-a, niż sprawne funkcjonowanie oddziału prowincjonalnego? Wskazówki konkretne są, wielki apel TUR-owy jest, — teraz niechże nasi prowincjonalni turowcy wezmą się do wytężonej pracy!

Druga zjazdowa sprawa wielkiej wagi to sprawa **młodzieży**. Rozwój pracy wśród młodzieży, to wielka zdobycz turowa. Ale nie wszystko jeszcze w porządku, są jeszcze braki. Komisja dla spraw młodzieży (po raz pierwszy w zjazdach TUR-a pracowały komisje i dały znakomite rezultaty) obradowała w składzie coś około 100 (!) delegatów i gości. Uzupełniono metody, omówiono sprawę **czerwonego harcerstwa**, stosunku do partji, zlotu wiosennego, poradni dla wyboru zawodu itd. Zjazd tu — jak zresztą i przy innych sposobnościach — z siłą podkreślił **moralne** strony wychowania turowego. TUR-owi bowiem chodzi nie tylko, bynajmniej o wiedzę, lecz także o **charakter** tego „nowego człowieka" którego wychowuje. W dalszym ciągu — niewątpliwie — praca wśród młodzieży pozostanie oczkiem w głowie TUR-a.

Komisja bibbljoteczna szczegółowo opracowała najbliższe zadania **bibjotekarstwa** robotniczego, dotychczas dość zaniedbanego. Poruszano także konieczność wydania szeregu broszur z dziedziny przyrodoznawstwa, historji religji, dziejów kultury polskiej. Tow. pos. Piotrowski bardzo dobrze i bardzo słusznie wysunął zagadnienie **kolportażu** wydawnictw, omawiając szczegółowo także stronę finansową kwestji. Komisja spółdzielcza przedłożyła rezolucję w sprawie współdziałania TUR-a ze **spółdzielniami**. Osobna rezolucja zwraca uwagę na tendencyjność wykładów Polskiego **Radja**. Zaatakowano również **alkoholizm** (tow. Posner Szymanowska). Wszystkiego jednak nie wyczerpiemy.

Tow. sen. Kopciński przedstawił rezolucje w sprawie reformy szkolnictwa i przeciwko klerykalizacji polskiej szkoły. Zjazd uchwalił przez aklamację. **Była to wielka manifestacja za jednolitą świecką szkołą,** przeciwko zamachom klerykałów, przeciwko osławionemu okólnikowi Bartla.

Mówiłem już o niezwykle serdecznym nastroju obrad. Wielka już, bardzo wielka rodzina TUR-owa skupiła się przy swym prezesie Daszyńskim, któremu kilkakrotnie urządzano burzliwe owacje, i przy swym sekretarzu generalnym tow. Kopcińskim, którego zasług tu nie potrzebuję omawiać.

Ujmując w krótkiej syntezie istotę zjazdu i charakter obrad, stwierdzimy niewątpliwie przedewszystkiem **pogłębienie pracy** w każdym kierunku.

Jeszcze jedno. Zjazd odbył się w centrum przemysłu polskiego i niezawodnie przyczyni się do ożywienia ruchu turowego w okolicznych miejscowościach, które wysłały (Górny Śląsk, Dąbrowskie, Bialskie) dużą liczbę delegatów i gości. Tt. górnośląscy niezawodnie dużo przyczynili się do powodzenia zjazdu pomocą techniczną i gościnnością.

Rośnie nasz TUR. W obecnych trudnych dla polskiego proletarjatu chwilach jest to wielką otuchą. **Kazimierz Czapiński.**

————

Sejm wydał sądowi 5ciu posłów.

Na posiedzeniu Sejmu w piątek, dnia 4 lutego, zajmowano się sprawą aresztowanych posłów z białoruskiej „Hromady“.

Referent komisji regulaminowej poseł Dobrzański (endek) odczytał akt oskarżenia sprecyzowany przez komisję na podstawie materjałów dostarczonych komisji przez Rząd. Zaznaczyć należy, że referent nie przedstawił zdecydowanych dowodów w tej sprawie, a w szczególności dowodów, któreby stwierdzały konieczność aresztowania posłów przez przychwycenie ich na gorącym uczynku zbrodni pospolitej. Referent domagał się wydania posłów sądom.

W głosowaniu uchwalono wydać sądowi aresztowanych posłów, a mianowicie: Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Wołoszyna, Hołowacza i Miotłę.

Za wydaniem głosowała cała prawica i „Piast“. Przeciw — P. P. S., „Wyzwolenie“ oraz część mniejszości narodowych.

Tow. poseł Liberman, który przemawiał przeciw wydaniu wymienionych posłów, w następujący sposób uzasadniał stanowisko P. P. S.:

— Przypominam — mówi tow. Liberman — że niejednokrotnie stawałem ja i mój klub przeciwko wydaniu posłów za przestępstwa polityczne. Przypominam panom, że wypowiedzieliśmy się przeciwko wydaniu trzech posłów z prawicy, którzy byli oskarżeni o bardzo ciężkie przestępstwa polityczne. Konstytucja powiada, że dla przestępstw politycznych istnieją sądy przysięgłych — gdzież są te sądy? (Na terenie b. Kongresówki niema sądów przysięgłych. Red.). Domagamy się ich od sześciu lat, a dotychczas niema tych sądów!

Za wydaniem posłów nie możemy głosować ze względów czysto zasadniczych. Ale komunikaty, umieszczone w dziennikach głosiły, że posłowie ci oskarżeni są o szpiegostwo i o służenie obcemu mocarstwu. Proszę panów — gdyby taki fakt istniał, nigdybym w obronie tych posłów nie wystąpił. Na komisji domagałem się przytoczenia faktów, a oświadczono mi, że oskarżenie opiera się na... rozumowaniu!

Muszę oświadczyć, że oskarżenie może się opierać tylko na fakcie, a nie na rozumowaniu i nie na tem, jak oświadczył minister Meysztowicz, że oskarżeni działali w „atmosferze szpiegostwa“. — Nikt nie może być skazany za to, że wdycha jakąś atmosferę, lecz za to, że popełnił czyn przestępny, a czynów nam nie przedstawiono. Wreszcie pan Meysztowicz powiada: Wprawdzie nie ujawniono mi nazwiska, ale prokurator ma niezbite dowody, że Taraszkiewicz dostał 15.000 dolarów, że istnieje nawet jakiś świadek naoczny, który widział, jak Taraszkiewiczowi zapłacono do ręki 15.000 dolarów. Moi panowie, 15.000 dolarów, to bardzo poważna suma, ale ja osobiście nie mam zaufania do takiego świadka, przy którym poselstwo obcego mocarstwa płaci 15.000 dolarów i ten świadek natychmiast biegnie do prokuratora, żeby mu to powiedzieć. Ale proszę panów, gdyby nawet Taraszkiewicz otrzymał był 15.000 dolarów, to co mają do tego inni oskarżeni posłowie? Mówca wskazuje na naciągnięte argumenty, na brak rzeczowych podstaw oskarżenia i oświadcza, że aresztowanie posłów na tej podstawie było naruszeniem konstytucji, było atakiem na demokrację. Sejm nie może zmieniać decyzji sędziowskiej, ale przecież p. marszałka Sejmu uprawnia konstytucja do zbadania tej sprawy i do wydania odpowiedniej opinji. — Pan marszałek jednak uważał, że należy tę sprawę pozostawić samemu Sejmowi.

Reasumując to wszystko, tow. Lieberman oświadcza, że ani w aktach ani w sumieniu swem nie widzi uzasadnionych podstaw do wydania tych posłów. Klub mój będzie głosował przeciw wydaniu.

Mowa tow. Libermana, którą podajemy tylko w dużem streszczeniu, wywołała gorący oddźwięk w Izbie i była burzliwie oklaskiwana przez całą lewicę.

Dlaczego Zw. P. P. S. głosował przeciwko wydaniu posłów?

„Robotnik“, centralny organ P. P. S. w jednym z ostatnich numerów pisze:

„Policja polityczna w Polsce została utworzona, niestety, według wzorów, zaczerpniętych z praktyki państw zaborczych. Nie cofała się ona przed używaniem zatrutej broni prowokacji, jak wykazała słynna sprawa Trojanowskiego, mnóstwo cech jej działalności domaga się wyjaśnień, badania, śledztwa w związku z aferą Wojewódzkiego i niezależnie nawet od wyroku Sądu Marszałkowskiego, jaki zapadnie na niego osobiście. Dopóki owe wyjaśnienia i badania nie nastąpią, — meldunki i raporty policji politycznej tracą wszelką wartość dowodową w takich masowych oskarżeniach, jak oskarżenie „Białoruskiej Hromady“, — tracą wartość z najbardziej bezstronnego, najmniej uprzedzonego choćby punktu widzenia.

W tych warunkach masowe aresztowania i represje, uderzające w znacznej mierze w organizację białoruską, miłą czy niemiłą, szerzącą bodaj zamęt, uprawiającą demagogję, szukającą poparcia w „Kominternie“, masowe represje, prowadzone przy akompanjamencie wrzaskliwej reklamy prasy brukowej, — pogłębiają rozdrażnienie, wywołują ferment mocniejszy, na zewnątrz twórzą fatalne wrażenie, że Polska jest podminowana, i że przepisy ustawy konstytucyjnej są w niej obchodzone bez żenady.

Politykę narodowościową trzeba zmienić! Opieką troskliwą trzeba potrzeby gospodarcze Wschodnich otoczyć! Tu leżą drogi naprawy stosunków, istotnej naprawy, rzeczywistej, bez której położenie nie ulegnie polepszeniu.

Lekkomyślna polityka represji, połączona z biernością w zagadnieniach głównych, nie prowadzi do żadnego rozumnego celu, wyrządza Rzeczypospolitej krzywdę ogromną, szkodzi nad wyraz demokracji, jako takiej, bo uczy prokuratorów i oficerów policji przeskakiwać ze spokojną miną przez ustawy nawet konstytucyjne, niby przez jakąś nikłą przeszkodę, przygotowuje powtórzenia na przyszłość dla takich czy innych Rządów.

Z. P. P. S. musiał tedy stwierdzić: 1) że art. 21 Konstytucji został pogwałcony; 2) że powodów dla wydania posłów uwięzionych — niema. I dlatego głosowaliśmy przeciwko wydaniu“.

Naturalnie, że prasa reakcyjna usiłuje dowodzić, że P. P. S. broni komunistów. Stanowisko P. P. S. w sprawie komunistycznych łamańców jest znana powszechnie. Gdyby Rząd zaprzestał represji, komuniści zmuszeni by byli przejść z demagogji do czynów. Klasa robotnicza wówczas poznałaby całą nicość komunistycznych haseł i ze wstrętem odwróciłaby się od prowokatorów wchodnich. Represje policyjne są aureolą męczeńską dla różnego rodzaju szpiegów i prowokatorów. W tem tkwi wzrost ich wpływów.

———

Skład Rady finansowej.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, powołaną została do życia Rada finansowa w skład, której wchodzić będzie 10 osób.

Rada finansowa funkcjonować będzie jako organ doradczy przy ministrze Skarbu. Do kompetencji Rady należy: wydawanie opinji o ustawodawstwie podatkowym, bankowym i wogóle w zakres skarbowości wchodzącym. Członkowie Rady mianowani będą przez Prezydenta na lat 3.

Posiedzenia Rady zwołuje minister Skarbu w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak jak raz na miesiąc.

Rada Ministrów przedłożyła Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o powołanie następujących członków w skład Rady finansowej:

Tadeusz **Epstein,** prezes izby handlowej w Krakowie, poseł Wacław **Łypacewicz** (Wyzwolenie), senator Jan **Stecki** (endek), dr. Wacław **Fajans,** dyrektor Powszechnego Banku Związkowego, Jan **Hołyński,** wicedyrektor Lewiatana, poseł Jerzy **Michalski** (chrześc.-nar.), **tow. dr. Daniel Gross z Białej,** dr. Adam **Krzyżanowski,** profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Feliks **Młynarski,** wicedyrektor Banku polskiego i Wł. **Jezierski,** b. dyrektor Banku rosyjsko-azjatyckego.

W skład Rady powołany więc został również **dr. Gross.**

Czytelnikom „Wyzwolenia Społecznego“, znane jest zapatrywanie tow. dra Grossa na sprawy finansowe w Polsce. W całym szeregu głęboko ujętych artykułów tow. Dr. Gross wskazał na źródło zła, któreṁ jest bezrobocie, oraz na kreślił plan usunięcia bezrobocia, wzmożenia konsumcji i powiększenia bogactwa państwowego.

Powołanie tow. dra Grossa do Rady finansowej otwiera możliwość ewentualnego zrealizowania programu tow. dra Grossa, a w każdym razie zmusi innych członków Rady do jego rozważenia.

Tow. drowi Grossowi życzymy powodzenia w pracy na nowem stanowisku.

———

Wiadomości polityczne.

Mussolini za wojną.

Prasa faszystowska przepełniona jest wojowniczemi artykułami w sprawie Chin. Komentarze prasy wywołały oświadczenie samego Mussoliniego, który się wypowiedział za interwencją w Chinach. Jedyną, zdaniem Mussoliniego, możliwą dyskusją z Kantonem (miasto gdzie ma siedzibę rząd chiński) w sprawie utrzymania koncesji europejskich jest dyskusja nie not, ale armat.

Korfanty szuka posady.

Po nieudałych dla siebie wyborach w Paryżu do rady nadzorczej w „Skarbofermie“ — p. Korfanty pojechał do Berlina, aby otrzymać posadę u przemysłowców niemieckich.

Polska otrzyma 85 miljonów dolarów pożyczki.

Rokowania o pożyczkę amerykańską dla przemysłu polskiego doprowadziły do pomyślnego wyniku. Wysokość pożyczki została określona na 85 milj. dolarów z rocznem oprocentowaniem 8 proc. Po zawarciu odnośnej umowy, co ma nastąpić w ciągu bieżącego tygodnia, zostanie rozpisana w Ameryce subskrypcja na tę pożyczkę.

Chiny.

Anglja gromadzi w porcie chińskim Shangaju znaczne siły wojskowe. Z wojsk angielskich w Europie ma tam już być około 20.000 i mnóstwo samolotów, a namiestnicy angielscy w Indjach też zapowiadają znaczną pomoc. Ameryka, Francja, Italia, nawet i Hiszpanja, wysłały również okręty wojenne z wojskami. Czy to jest tylko demonstracja, czy też dojdzie do jawnej wojny, to się okaże dopiero za kilka tygodni. Chiński minister spraw zagranicznych Czen oznajmia, że pragnie pokojowego załatwienia sporu, ale zarazem grozi, że w razie dojścia do wojny całe Chiny zjednoczą się przeciw kurateli zagranicznej, głównie angielskiej.

To znaczy, że niebezpieczeństwo wojny, któraby zaczęłaby się w Chinach, a nie wiadomo gdzieby się skończyła, istnieje nadal.

Tow. Hołówko w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Znany działacz P. P. S., członek Rady Naczelnej tow. Tadeusz Hołówko mianowany został naczelnikiem Wydziału wschodniego w Ministerstwie spraw zagranicznych. W związku z tą nominacją tow. Hołówko wystosował do C. K. W. następujące pismo:

„Szanowni Towarzysze! Wobec tego, że postanowiłem przyjąć propozycję objęcia stanowiska naczelnika wydziału wschodniego Min. spr. zagr., zmuszony jestem usunąć się od czynnej działalności partyjnej“.

Tow. Hołówko w dziedzinie polityki zagranicznej reprezentuje linję ściśle pokojową w stosunku do Związku republik sowieckich, i zasadę niewtrącania się Polski do spraw wewnętrznych sąsiednich państw.

———

Nadużycia w Chrzanowskiej Kasie Chorych.

W kilku dziennikach ukazała się w ostatnich dniach wiadomość o niesłychanych kradzieżach i nadużyciach w Kasie chorych w Chrzanowie, o aresztowaniu całego zarządu i t. p.

Wiadomości te, znacznie zresztą przesadzone, podane zostały w ten sposób, jakgdyby nadużycia te popełnił obecny Zarząd Kasy i jakgdyby robotnicy socjalistyczni, którzy od dwóch lat Kasą rządzili, byli za nie odpowiedzialni.

Z podanych wiadomości prawdą jest jedynie, że zarząd Kasy chorych w Chrzanowie został rozwiązany, żaden natomiast jego członek nie tylko nie został aresztowany — ale przeciwnie, na żądanie wiceprezesa Zarządu, dyrektora gwarectwa węglowego w Jaworznie, inż. Czerlunczekiewicza, dyrektor okręgowego urzędu ubezpieczeń stwierdził, że zarządu nie można winić nawet o zaniedbanie, gdyż nie został on nigdy powiadomiony o żadnych nadużyciach. Winę cała niedopatrzenia ponosi Komisja rewizyjna, w której zasiadali, jako przewodniczący buchalter kopalni w Libiążu p. Cieślikowski oraz inżynier z fabryki lokomotyw p. Dąbrowski, a zatem ludzie, od których należało oczekiwać, że swój obowiązek kontroli spełnią należycie. Defraudacji, która sięga około 30.000 zł., dokonali dwaj dawni klerykalni urzędnicy filji Kasy w Jaworznie niejaki Tura i Chadulski, i to nie dziś lecz jeszcze w roku 1924 i 1925, a zatem — przed objęciem urzędowania przez obecny Zarząd. Defraudacje te zataił dyr. Kasy, również wprowadzony przez komisarza rządowego w roku

1923 i ani z P. P. S. ani z organizacją robotniczą nie mający nic wspólnego. Defraudacja ta wyszła na jaw obecnie, mimo, że częściowo została już pokryta przez dyrektora Kasy i obu defraudantów. Charakterystycznym dla tych, którzy dziś krzyczą o nadużyciach w Chrzanowie, jest fakt, że przed paru tygodniami jeszcze klerykali i enpeerowcy jaworzniccy napadali na Zarząd Kasy chorych za to, iż usunął jednego z defraudantów, Chachulskiego, przedstawiając go, jako ofiarę „teroru socjalistycznego". W ubiegłą zaś niedzielę, enpeerowski poseł z Górnego Śląska, Obrzut, wspólnie z defraudantem Turą urządził zgromadzenie, na którem drobna grupka jego zwolenników uchwaliła protest przeciwko wprowadzeniu komisarza.

Wypadki chrzanowskie są jaskrawym dowodem, że Kasy chorych pozostające w rękach robotników, muszą posługiwać się zaufanymi funkcjonarjuszami, gdyż w przeciwnym razie, przy najlepszej woli Zarządu, zawsze mogą być narażone na kradzieże ze strony rozmaitych podejrzanych indywiduów. Tylko robotnicy socjalistyczni sami mogą wprowadzić ład i porządek w swoje instytucje. Dlatego słusznie, że dla wprowadzenia porządku i wykrycia złodziejów, wprowadzono, jako komisarza do Kasy w Chrzanowie tow. posła Żuławskiego, prezesa wzorowej Kasy w Krakowie i prezesa Związku ogólnopaństwowego Kas chorych w Polsce.

Tow. Żuławski natychmiast zawiesił w urzędowaniu dyrektora Kasy, a w najbliższym czasie, po przeprowadzeniu śledztwa, zrobi to ze wszystkimi innymi, którzy okażą się winni popełnionych nadużyć.

———— J. Ost.

Czego socjaliści żądają w Sejmie?

Sejm rozpatrywał w ostatnich dniach budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Związek P. P. S. postawił cały szereg wniosków, a mianowicie:

Wysoki Sejm uchwalić zechce:

1) podwyższyć sumę na pomoc dla bezrobotnych, wyszczególnioną w budżecie Ministerjum Pracy i Op. Społ. Dział 7, § 23 z 34 miljonów na 80 miljonów.

2) Ustala się kredyt na opiekę nad emigrantami i ich rodzinami w kraju i zagranicą na r. 1927/28 w sumie zł. 1,210.000, t. j. w wysokości, odpowiadającej wpływom, preliminowanym z akcji emigracyjnej.

3) Wpływy, część 15 Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, Dz. VI § 13, „Opłaty od pracodawców zagranicznych", podwyższa się z sumy zł. 180.000 do sumy 280.000 zł.

4) W części 8, w dochodach nadzwyczajnych, Dział 6, § 14, podatek majątkowy podnieść o 46 miljonów do sumy 141,000.000.

Sejm wzywa Rząd do szybkiego przedłożenia Sejmowi projektów ustaw o ubezpieczeniu robotników na starość, o sądach przemysłowych w całem państwie, o inspekcji pracy, o przymusie przyjmowania robotników do pracy tylko z rządowych biur pośrednictwa pracy, oraz rozszerzenia mocy ustaw o czasie pracy i urlopach na teren Górnego Śląska lub do wydania tych ustaw w formie dekretów na podstawie pełnomocnictw.

Jednocześnie Sejm wzywa Rząd do podniesienia zasiłków dla bezrobotnych do wysokości wykazanego w ubiegłym roku wzrostu drożyzny i do rozszerzenia akcji zasiłkowej na wszystkich bezrobotnych.

————

Związek Legjonistów Polskich.

Doroczne Walne Zebranie członków zorganizowanych w Związku Legjonistów Polskich, oddział Biała-Bielsko, odbyło się dnia 6 lutego br.

Ustępujący Zarząd, w osobach ob. Woźnicy jako prezesa, sekretarza Oczkowskiego i skarbnika Ścieszki, złożył szczegółowe sprawozdanie ze swej ośmiomiesięcznej działalności.

Ważniejsze szczegóły ze sprawozdań — to zupełne zlikwidowanie bezrobocia w pośród zarejestrowanych członków, opieka nad sierotami, matkami i wdowami po legjonistach, na które to cele wydano złotych 400, i żywa działalność organizacyjno-gospodarcza, której częściowym wynikiem jest powiększenie majątku Oddziału o złotych 800.—.

Po udzielonym bez sprzeciwu absolutorjum odbył się wybór nowego Zarządu w sposób ściśle tajny. Jednogłośnie wybrani zostali obyw. Woźnica prezesem, Oczkowski sekretarzem, Ścieszka skarbnikiem.

Większością głosów wybrano do Zarządu ob. Waloszkiego, Ungeheuera i Olmę, — do komisji rew. ob. Brzuchańskiego, Zemanka i Kowalczyka, — do sądu honorowego ob. Janika, Mynarskiego i Skulskiego, — gospodarzem ob. Paducha, zastępcą prezesa został ob. Filipek.

Z pośród zbiorowych a jednogłośnie przyjętych wniosków umotywowanych i dokładnie opracowanych zasługują na wyszczególnienie:

1) Wniosek, aby tegoroczny Zjazd Legjonistów odbył się na terenie Bielska-Białej.

2) Wniosek sprowadzenia zwłok na ziemię Śląska poległego śmiercią bohaterską komendanta batalionu śląskiego ś. p. Jana Łyska z cmentarza w Wołczasku nad Styrem.

3) Wniosek domagający się intenzywnej działalności organizacyjnej, oparty na wzorowem spełnianiu obowiązków członków i łączności w akcji z pozostałemi Oddziałami.

4) Wniosek celem wydania apelu do wszystkich legjonistów zamieszkałych na terenie Województwa Śląskiego, jak również w powiatach Bialskim, Żywieckim i Wadowickim, a którzy nie są członkami Związku Legjonistów, by bezwłocznie zgłosili akces swego przystąpienia do wyż nazwanego Oddziału.

————

Każdy robotnik, małorolnik i bezrolny prenumeruje „Wyzwolenie Społeczne".

Kto czyta gazety księżo-pańskie, ten gotuje nową niewolę dla swoich dzieci.

Zamówcie „Wyzwolenie Społeczne".

Odczyt o Parku Narodowym.

Staraniem Koła Bialskiego Oddziału Babiogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbył się w piątek, dnia 4 lutego br. o godzinie 3 popołudniu w sali Kina miejskiego w Białej, odczyt profesora Akademji górniczej z Krakowa Dra Walerego Goetla, p. t. **Park Narodowy w Tatrach.**

Sala Kina wypełniła się po brzegi. Bardzo dużo osób odeszło od kasy bez biletu z powodu braku miejsca, i nic w tem dziwnego, ponieważ tak nazwisko prelegenta, jak i aktualność tematu pociągnęła wszystkich ludzi interesujących się Tatrami.

Profesor Dr. Goetel jest przewodniczącym polskiej delegacji przy Komisji Delimitacyjnej Ligi Narodów, oraz twórcą konwencji turystycznej z Czechosłowacją. Doskonały znawca i miłośnik Tatr, prof. Goetel, należy do tych nielicznych, lecz niestrudzonych pracowników nad zrealizowaniem wielkiej idei Parku Narodowego w Tatrach.

Obecna granica państwowa między Polską a Czechosłowacją, biegnie szczytami najpiękniejszych wierchów tatrzańskich. Znaczna i ładniejsza część Tatr pozostała po stronie czeskiej. Wobec tego powstał projekt utworzenia z Tatr Parku Narodowego. W praktyce wyglądałoby to w ten sposób, że całe Tatry stanowiłyby całość nierozerwalną, a oba państwa wprowadzą w życie jednakowe co do treści ustawy zabezpieczające Tatry przed nienasyconą chciwością ludzką.

Pertraktacje z Czechosłowacją, dotyczące tej sprawy, są w toku i jest nadzieja, że zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem. Projekt ustawy o Parku Narodowym przygotowuje P. T. T. Rząd polski skłonny jest projekt ustawy zaakceptować.

Projekt przewiduje dwie strefy Tatr — doliny i podnóża gór, gdzie wprawdzie dopuszczoną będzie gospodarka ludzka, lecz w formie ograniczonej, oraz wysokie szczyty, gdzie wszelka gospodarka ludzka będzie wykluczoną. Tatry wówczas powrócą do pierwotnego charakteru, a w przyszłości stanowić będą nieocenioną skarbnicę zdrowia, natchnienia, oraz doskonały teren pracy badawczej dla uczonych.

Odczyt był ilustrowany przeszło 100 obrazkami z widoków Tatr, oraz przyrody tatrzańskiej. Prelegent w bardzo popularny sposób przedstawił znaczenie przyrody tatrzańskiej dla turystyki i nauki. Zgromadzeni z niesłabnącem zainteresowaniem słuchali prelegenta do końca. Huczne oklaski były zasłużoną podzięką dla prof. Goetla za wprowadzenie słuchaczy na dwie godziny do krainy cudów tatrzańskich.

Porozumienie Polski z Czechosłowacją w sprawie Parku Narodowego, ma jeszcze znaczenie ogólnoludzkie. Jest ono bowiem małą próbką tego, że przy dobrej woli możnaby było takie porozumienia między narodami osiągnąć bez krwi rozlewu odnośnie do wszystkich skarbów ziemi. Miejmy nadzieję, że z czasem i do tego dojdzie.

————

Korespondencje.

WADOWICE. Wynik wyborów do Rady miejskiej. — Protest opozycji. — Horoskopy na przyszłość. Pod presją Województwa magistrat Wadowic zdecydował się ostatecznie na przeprowadzenie wyborów do Rady miejskiej. Wszelkie przygotowania do wyborów robiono cichaczem. Na oko robiono konferencje w celu wystawienia wspólnej listy, jednak bez dobrej woli, która do kompromisu jest potrzebną. Dla P. P. S. ofiarowano „pół mandatu" a później jeden wraz z jednym zastępcą, twierdząc, że „mała garstka" jaką rzekomo stanowią socjaliści w Wadowicach, powinna być z tego zadowolona. Tak samo postąpiono z postępowem mieszczaństwem. Do kompromisu nie doszło, bo na warunki podyktowane przez magistrat się nikt zgodzić nie mógł. Przystąpiono do walki wyborczej. Inteligencja z „Jagiellonki" zwołała dwa wielkie wiece, na których również przemawiał z wielkiem powodzeniem sekretarz Komitetu P. P. S. tow. Papla. Inteligencja zaproponowała P. P. S. kompromis, na który się zgodzono, aczkolwiek pierwotnie miano pójść do wyborów osobno.

Otóż przy wyborach do IV i III Koła odbytych w dniach 16—18 bm. ta „mała garstka" otrzymała prawie jedną trzecią część głosów. Na 1400 wyborców głosujących w IV Kole, P. P. S. i „Jagiellonka" otrzymała 550 głosów, a w III Kole na 1080 oddanych kartek otrzymała 370 głosów, czyli prawie jedną trzecią część głosów, a tak samo w I. Kole, gdzie większość stanowili urzędnicy kancelarji. Po stronie magistrackiej stali żydzi, którzy stanowili około 60% oddanych na tę listę głosów, oraz „Putkowcy i Klukowcy", którzy faktycznie bez żydów są znikomą garstką, gdyż obie „partje" razem dobrze licząc miały (bez żydów) zaledwie 360 głosów. Rozumie się, że grupa magistracka formalnie zwyciężyła, lecz gdzie jest jej moralne zwycięstwo? Licząc tylko głosy, jakie padły na socjalistycznych kandydatów, tow. Kucharskiego, Hoffmana, Pękalę i Okręglickiego, wpływy i głosy P. P. S. wzrosły przeszło 100% w stosunku do ostatnich wyborów do Sejmu, (było 333 gł.) zaś głosy, które wówczas padły na ósemkę, przeszły do postępowej inteligencji. Żydzi utrzymali swój stan posiadania.

Przygotowanie wyborów przez Magistrat nie było formalne, bo zamiast 8, było tylko 7 dni do reklamacji, brak dostępnych godzin urzędowych podczas reklamacji, przekupstwo ze strony agitatorów magistrackich, przerwa w obliczaniu głosów w IV Kole itp. wykroczenia zmusiły „opozycję" t. j. P. P. S. i „Jagiellonkę" do wniesienia protestu przeciwko odbytym wyborom. Jakie panuje rozczarowanie po stronie magistrackiej świadczy fakt niepodania przy ogłoszeniu wyniku wyborów nazwisk tow. Hoffmana, Kucharskiego, Pękali i Okręglickiego, z których każdy otrzymał do 450 głosów w IV, a 370 w III Kole, oraz rozlepiona przez magistrat odezwa, w której tkwi bojaźń przed protestem opozycji, „który może spowodować ustanowienie komisarza dla miasta". Więc ci panowie czują, że dużo zrobili wykroczeń, kiedy obawiają się skutków naszego protestu.

Dotychczasowa większość Rady i magistratu to brak programu prac samorządowych, to chaos, to rządy kilku urzędników. Jak długo Polska istnieje, nikt nie usłyszał sprawozdania z działalności w gminie, ani programu prac na przyszłość, natomiast pieniądze idą jak do dziurawego worka.

Co rząd zrobi jest jego rzeczą. Jest faktem, że olbrzymia większość obywateli, bez zacofanych żydów ma dość rządów starych „ojców miasta" i zmiana na lepsze musi rychło nastąpić. Nadzieje swoje pokładamy na ostatnich cyfrach wyborczych, bo wiemy, że niedaleka jest chwila, że z woli ludu i obywateli postępowo myślących wejdą do rady ludzie, którzy chcą doprowadzić Wadowice do rzędu miast nowoczesnych. Jesteśmy przekonani, że z chwilą zgonu starej austr. ustawy wyborczej, straci swój walor choćby najlepsza kiełbasa Czopikowa. Budowanie samorządu, znaczy budować drogi, szkoły, dać ludziom pracę, walczyć z drożyzną, upiększać miasto, dbać o hygjenę, budować tanie i dobre mieszkania, opiekować się starcami i wiele innych postulatów w imię których Polska Partja Socjalistyczna szła i pójdzie na czele w walce z każdą kliką ciasnych i staroświeckich poglądów. Miasto to nie wójt, ksiądz i parę bogatych panów. Mia-

sto to wszyscy obywatele płacący podatki i żyjący w mieście.

JAWORZE. Żegluga powietrzna ma ogromne znaczenie dla każdego państwa. Dlatego też rozwój lotnictwa postępuje w obecnych czasach szybkim krokiem naprzód.

Państwo Polskie nie może pozostać w tyle za innemi. Nasze władze państwowe zwróciły się do poszczególnych gmin z wezwaniem zakładania Miejscowych Kół L. O. P. P. celem pozyskania jak największej ilości członków. Chcąc wezwaniu zadosyć uczynić, utworzono w Jaworzu Miejscowe Koło L. O. P. P., którego Wydział dokłada wszystkich sił, aby przysporzyć L. O. P. P. możliwie najwięcej funduszów. Pozyskano już wielką ilość tut. obywateli jako członków, którzy wpłacają roczną wkładkę. Ludność pozyskano szczególnie na ostatnim wieczorku, który się odbył w Jaworzu, staraniem Miejscowego Koła L. O. P. P. W program wieczorku wchodziło: Przedstawienie amatorskie, referat o lotnictwie i słuchanie koncertów zapomocą radio. Czysty zysk przekazał Wydział Pow. Komitetowi L. O. P. P. w Bielsku (Starostwu). Wydział Miejscowego Koła L. O. P. P. poczuwa się do miłego obowiązku, złożyć publicznie podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili bardzo do urządzenia tego wieczorku.

W szczególności należy się podziękowanie p. Antoniemu Hellerowi, reżyserowi Stow. Młodzieży „Siła“ w Jaworzu za przygotowanie oraz znakomite wykonanie przedstawienia amatorskiego, w którem on sam odegrał świetnie główną rolę.

Następnie dziękuje Wydział Miejscowego Koła L. O. P. P. jak najserdeczniej p. Karolowi Mirowskiemu, naucz. wydział. w Bielsku za wygłoszenie referatu na temat: Rozwój i cel lotnictwa od jego początku aż do najnowszych czasów.

Prelegent w swoim 2-godz. pracowicie ujętym referacie, wygłoszonym w sposób popularny, tak potrafił ująć wszystkich słuchaczy, że u niejednego dotąd obojętnego wzbudził żywe zainteresowanie się tą sprawą. Przez to ogromnie ułatwił pracę tut. Wydziałowi w pozyskiwaniu reszty obywateli na członków L. O. P. P. Słusznie też zauważył jeden z obecnych, że gdyby Starostwo wzgl. Powiatowy Komitet L. O. P. P wysłał p. naucz. wydz. Mirowskiego do poszczególnych miejscowości z tym referatem, zyskałby Śląsk wielu sympatyków lotnictwa.

Wydział Miejsc. Koła L. O. P. P. w Jaworzu dziękuje też uprzejmie p. J. Folwarcznemu za odczyt o radio, sprowadzenie na własny koszt anteny i aparatu „radio“ na wieczorek, gdzie każdy mógł nasłuchać się koncertów i wykładów z Warszawy oraz innych wielkich miast europejskich.

DZIĘGIELÓW. Staraniem tutejszego Koła Robotn. Stow. kultur.-oświatowego „Siły“ odbyło się dnia 30 stycznia przedstawienie amatorskie Odegrano jednoaktowy dramat p. t. „W katordze“ i humoreskę jednoaktową „Warszawski uliczník“ oraz wygłoszono monolog.

Amatorzy grający z wielką werwą, całą duszą i uwagą oddani byli grze i tak naturalnie scharakteryzowali występujące osoby, że publiczność zachwycała się doskonałą grą, o czem nam świadczyły burze oklasków. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry.

Jesteśmy wdzięczni amatorom za taki imponujący występ, ciesząc się nadzieją, że amatorowie częściej zobaczymy na scenie, a publiczność na przyszły raz zgromadzi się jeszcze liczniej. Szkoda tylko, że pewna część obywateli lekceważy sobie to co kształci i wyrabia charaktery naszej młodzieży. (Uczestnik).

———

Z Sejmu Śląskiego.

Posiedzenie Sejmu dnia 9 lutego 1927 było bardzo krótkie, a jednak obfitowało w ciekawe szczegóły. Przebieg posiedzenia był następujący:

Rada wojewódzka wniosła do Sejmu projekt ustawy zmieniający ordynację gminną niemiecką w tym kierunku, aby wojewoda mógł rozwiązać wydziały gminne lub rady miejskie kiedy tego zajdzie potrzeba. Przeciw projektowi wystąpił poseł Pant. Projekt odesłano do komisji prawniczej.

Wniosek Rady wojewódzkiej o kredytach dodatkowych na rok 1926—27 odesłano do komisji budżetowej. Chodzi tu o 500.000 zł. na osadnictwo połączone z parcelacją na G. Śląsku, 60.000 zł. na zakupno baraku na wypadek epidemji oraz 200.000 zł. na dożywianie dzieci. Dalej uchwalono wniosek komisji regulaminowej w sprawie ścigania posłów: Korfantego, ks. Mathei i Lubosa za obrazę osób trzecich oraz posła Karczmarczyka za lichwę żywnościową. Sejm w myśl uchwały komisji nie zgodził się na wydanie. Klub P. P. S. głosował za wydaniem ks. Mathei, gdyż uważał, że proboszcz katolicki nie powinien — w myśl przykazania „miłujcie nieprzyjacioły wasze“ — obrażać bliźnich, oraz za wydaniem p. Karczmarczyka, gdyż stoimy na stanowiskku, że posłowi nie wolno uprawiać lichwy żywnościowej. Innego zdania była arcychrześcijańska większość i wnioski sądu odrzuciła.

Uchwalono ustawę zawierającą projekt regulacji rzek i potoków górskich w województwie śląskiem. Projekt jest obliczony na 20,000.000 złotych i ma być wykonany w przeciągu 20 lat. Na wniosek tow. Macheja uchwalił Sejm włączyć do projektu regulacyjnego rzekę Puńcówkę i Bobrówkę, które to rzeki zostały w projekcie pominięte. Wnioski i projekty ustaw w sprawach ubezpieczeniowych na G. Śląsku zostały przekazane odnośnym komisjom.

———

Skupianie się towarzystw polskich.

Przed kilku dniami zapadła decyzja połączenia się dwu polskich towarzystw a mianowicie „Kasyna Polskiego“ z Tow. Teatru Polskiego w Bielsku. Członkowie pracujący od szeregu lat w obu towarzystwach przyszli do przekonania, że istnienie dwu towarzystw od dawna nawzajem się wspierających nie jest celowem i może na zewnątrz przejawiać się jako rozbicie społeczeństwa. W tem rozumieniu uchwaliły zgodnie Walne Zebrania obu towarzystw jak najściślejszą kooperację, która wyraża się w formie utworzenia trzeciej sekcji w łonie Towarzystwa Teatru Polskiego, obejmującej agendy dotychczasowego „Kasyna Polskiego“.

Od tej chwili mogą wszyscy członkowie Tow. Teatru Polskiego zbierać się w lokalach kasyna, co ze względu na brak towarzyskiego współżycia na miejscu jest bardzo pożądane.

Zarazem zwraca się Tow. Teatru Polskiego w Bielsku z uprzejmą prośbą do wszystkich towarzystw istniejących w Bielsku-Białej pragnących korzystać ze sali posiedzeń, by zechciały we własnym interesie nadesłać do dnia 15/II pod adresem „Kasyno Polskie“ pl. Smolki 4 odpowiednie pisemne zgłoszenie z podaniem daty i godziny odbywać się mających posiedzeń. W braku tych zgłoszeń nie może gwarantować Zarząd za dostarczenie sali w ogólności, opalenie jej na czas itd. Z tych powodów należałoby dorywcze posiedzenia zgłaszać możliwie dzień przedtem.

Równocześnie komunikuje Tow. Teatru Polskiego, iż lokal kasyna jest otwarty ze względu na robienie porządków dopiero od godziny 3-ciej popołudniu dalej, iż tak osoby jak i stowarzyszenia korzystające z lokalu obowiązuje wprowadzony wewnętrzny regulamin.

———

Różne.

Doczekał się wreszcie.

Znany paszkwilant endecki, Adolf Nowaczyński, skazany został przez Sąd okręgowy w Warszawie na 1 miesiąc więzienia za oszczerczy i paszkwilowy artykuł zamieszczony w „Myśli Narodowej“ w roku 1924 p. t. „Piłsudski aute portas“.

Nowaczyński znany jest ze swojego obrzydliwego stylu i ze swej nienawiści do Piłsudskiego. Doczekał się więc wreszcie tego na co w zupełności zasłużył.

2.000 oficerów na emeryturę.

Na podstawie noweli do wojskowej ustawy emerytalnej przewidywane jest przeniesienie na emeryturę w ciągu roku bieżącego około 2.000 oficerów, w czem 33 generałów. Lista oficerów podlegających spensjonowaniu nie jest jeszcze ustalona. Narazie, jak słychać, układana jest lista kapitanów.

Praca dla inwalidów wojennych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowało do wszystkich wojewodów, do tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie i do Prezydenta Warszawy okólnik, w którym poleca aby władze wspomniane przestrzegały obowiązujących przepisów, jeśli chodzi o procentowe zatrudnianie inwalidów wojennych w instytucjach i urzędach, co dotychczas stale jest omijane.

Złoty polski idzie w górę.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że kurs złotego wobec dolara znacznie się poprawił i jak się zdaje, będzie się poprawiał w dalszym ciągu. W związku z tem coraz częściej daje się zauważyć spekulacja na zwyżkę złotego.

Zawiadomienie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie zawiadamia Szan. członków Kasy, że z dn. 1 lutego br. ordynuje w ambulatorjum Kasy Chorych w Cieszynie, przy ul. Stalmacha 4 p. Dr. Józef Heczko w czasie od godz. 2-giej do 4-tej popołudniu, z wyjątkiem soboty. W soboty zaś ordynuje razem z p. Drem Czermakiem od godz. 8-mej do 10-tej przedpołudniem.

„Bojownicy“ o wolność słowa.

Jeden z komunizujących literatów wydał niedawno broszurę, którą zaczytywali się niektórzy „komsomolcy“. Doszło to do wiedzy wybitnego członka K. C., przebywającego poza granicami Polski. Kazał sobie broszurę dostarczyć, zbadał ją dokładnie, znalazł dwa zdania heretyckie („zboczenia“ w duchu biednego p. Warskiego), i oto zapadła decyzja: broszurę z obiegu wycofać! Rozkaz jest wykonywany, nieszczęsny zaś autor dostał surowy bardzo „wygowor“ z poleceniem „by na przyszłość nie pisał ani słowa bez wysokiej „aprobaty“.

Niczem zakon ojców Jezuitów albo chasydów z Góry Kalwarji.

Rewizja rządowa w Związku Inwalidów.

Jak się dowiadujemy w związku z zamieszczonemi w prasie wiadomościami o nadużyciach popełnionych przez członków wydziału wykonawczego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Min. Pracy wydelegowało swoich przedstawicieli, celem skontrolowania działalności Związku.

Dziesięć tysięcy chłopów-socjalistów na Polesiu.

W dniach 29 i 30 stycznia odbywała się w Pińsku doroczna konferencja okręgowa PPS. Przybyli delegaci z ośmiu powiatów, w tem wielu towarzyszów-włościan.

Sprawozdanie wykazało, że na terenie okręgu istnieje w tej chwili 350 placówek partyjnych z 10.000 zorganizowanych towarzyszów. Konferencja wysłuchała sprawozdania politycznego CKW. i organizacyjnego OKR., oraz referatów o sprawie narodowościowej w Polsce i o ustawach samorządowych.

Z pośród uchwał wymieniamy rezolucję z votum zaufania dla CKW. i OKR. oraz energiczny protest przeciwko prześladowaniom PPS. na „Kresach“, które to prześladowania nie tylko nie ustały, ale nawet się wzmogły.

Pożar w pociągu osobowym.

Dn. 4 bm., o godz. 2,15 w nocy, na szlaku Dęblin—Kowel, między stacjami Minkowice — Jaszczów, w wagonie III klasy osobowego pociągu, wybuchł pożar, wskutek zapalenia się eteru, wiezionego przez jednego z pasażerów. Pasażer ten zdołał zbiedz i jest poszukiwany przez władze. Pociąg natychmiast zatrzymano, a płonący wagon został izolowany.

Mimo szybkiej akcji ratunkowej, wagon spłonął doszczętnie w ciągu 15 minut, 16 osób zaś zostało poparzonych, z czego 6 konduktorów, którzy udawali się na służbę. Poparzonych zabrał specjalny kolejowy pociąg sanitarny, który przybył na miejsce wypadku i odstawił rannych do szpitala w Lublinie.

Pociąg wyruszył w dalszą drogę z przeszło dwugodzinnem opóźnieniem.

Wybory gminne w Małopolsce Wschodniej.

Wybory w Małopolsce do Rad gminnych odbyły się ostatnio przed wojną. Częściowo zostały przeprowadzone wybory do Rad gminnych w Małopolsce Zachodniej, a przez to samo część komisarzy rządowych, których ogółem przy samorządach jest około 3000 została wycofana.

Obecnie, jak się dowiadujemy, ze źródeł zupełnie miarodajnych, rząd zdecydował rozpisać także wybory do Rad gminnych w Małopolsce Wschodniej, nie czekając na ukończenie prac sejmowych, nad ustawami samorządowemi. Termin wyborów zostanie oznaczony w najbliższym czasie.

Krwawe starcia z policją w Kosowie.

W miasteczku Kosowie (na Polesiu) doszło w dniu 3 bm. do krwawych zajść między policją a zgromadzonymi licznie na jarmarku włościanami. Włościanie manifestowali, jak twierdzi policja, na rzecz uwolnienia uwięzionych posłów. Policja wezwała ich do rozejścia się, ponieważ to nie poskutkowało, miała dać pierwszą salwę w górę, potem, jak twierdzi, miały paść strzały z tłumu. Policja wtedy dała salwę w tłum, skutkiem której 3 osoby zostały zabite na miejscu, jedna zmarła później z ran, 6 zostało ciężko rannych, kilka lżej. Kosów i okolica mają się znajdować pod politycznemi wpływami białoruskiej „Hromady“.

W sprawie powyższej tow. Uziembło i towarzysze z Z. P. P. S. wnieśli w Sejmie interpelację.

Na emeryturę idzie 29 generałów i 561 oficerów.

Prezydent Rzplitej wydał rozporządzenie, na mocy którego z dniem 30 kwietnia rb. zostaje przeniesionych w stan spoczynku 30 generałów, w tem 1 generał broni, 9-ciu generałów dywizji i wice-admirałów, 20-tu generałów brygady i kontr-admirałów, oraz 553 oficerów różnych korpusów, w tem 109-ciu pułkowników i komandorów, 126-u podpułkowników, 100 majorów i komandorów-podporuczników, 85-ciu kapitanów, 124 poruczników i 7-iu podporuczników.

Wszyscy emerytowani oficerowie zostają urlopowani na okres 2-miesięczny przed terminem przeniesienia w stan spoczynku, czyli w pierwszej grupie emerytowanych opuszczają oni służbę czynną już z dn. 28-go bm.

Endecy chwalą wzór bolszewików.

Związek ludowo-narodowy w Warszawie zorganizował w niedzielę wiec pod hasłem walki z komunizmem. Jeden z mówców, poseł Wierczak, groził robotnikom, że gdy zwycięży komunizm, nastanie 14-godzinny dzień pracy. Sowietami bynajmniej się nie entuzjazmujemy — ale odkądże to endecy zaczęli dbać o krótki czas pracy dla robotników?

Nieprawdopodobnie wprost brzmienie ma rezolucja wiecu, uchwalona na wniosek posła Ilskiego. Rezolucja ta domaga się od Sejmu uchwalenia ustawy o zwalczaniu komunizmu, złożonej do laski marszałkowskiej przez klub poselski endecji. W motywach uchwały czytamy:

Podobne uzupełnienie ustawy karnej przeciw wywrotowcom wprowadziły nietylko sąsiednie państwa jak **sowiecka Rosja,** Rumunja, Estonja i Finlandja, ale także najbardziej demokratyczna republika szwajcarska.

Prawdą jest natomiast, że dzikie, barbarzyńskie i krwawe prześladowanie przeciwników politycznych rządu istnieje w Rosji sowieckiej. Na ten przykład w pierwszej mierze powołuje się więc uchwała endeckiego wiecu. Ale śliska to droga, panowie endecy, wejść na drogę naśladowania Rosji sowieckiej! Na drogę tę wejść łatwo, ale zejść z niej trudno! Czyż pan poseł Ilski nie czuje, że powołując się na przykład Rosji, w jednej tylko dziedzinie walki z wywrotowcami (za których sowiety uważają właśnie ludzi typu pana Ilskiego), uprawnia tem samem apel do całkowitego wzorowania się Polski na Rosji?

Bratnie to dusze, endecy i komuniści! I jedni i drudzy rozumieją walkę polityczną tylko jako fizyczne wytępienie przeciwnika!

Chciwość księży nie zna granic.

Z Suchej piszą nam: W grudniu zeszłego roku zmarła żona ubogiemu mieszkańcowi Suchej Warcie. — Warta złożył księdzu ostatni grosz, jaki posiadał, a mianowicie 30 złotych, prosząc o pochowanie żony. Resztę przyrzekł dopłacić po sprzedaniu krowy. Ksiądz prałat Kołodziej położone pieniądze zrzucił ze stołu! Za mało mu było! Warta jako człowiek biedny pieniądze szanuje, zrzuconą gotówkę skrzętnie podniósł z ziemi. Żona Warty została pochowana bez pokropienia. Niedaleko zajdą księża tą swoją chciwością!

Tragiczna śmierć.

Członek organizacji zawodowej i P. P. S. w Andrychowie tow. Sawicki, zginął we środę, dnia 9 lutego br. tragiczną śmiercią, zatrzelony przez teścia.

Między teściem zmarłego a ś. p. Sawickim istniały już od dłuższego czasu nieporozumienia na tle spadkowym. Krytycznego dnia udał się ś. p. Sawicki do teścia swego Bylicy zamieszkałego w Sułkowicach, dokąd poszła w dniu poprzednim żona zmarłego córka Bylicy.

Kiedy ś. p. Sawicki doszedł do domu teścia, zastał drzwi wchodowe zamknięte, wobec tego zbliżył się do okna, a wtem padł strzał oknem. Sawicki oddalił się jeszcze kilka kroków i padł nieżywy.

Zabójca po dokonanym czynie oddał się dobrowolnie w ręce policji.

Zmarły osierocił żonę i jedno dziecko. S. p. Sawicki cieszył się wielkiem zaufaniem robotników w Andrychowie. Cześć jego pamięci!

Z Czechowic. Uważać na wydrwigrosza.

W niedzielę, dn. 23 stycznia br. odbyło się w restauracji p. Łaponia zebranie, zwołane przez niejakiego Razowskiego, stolarza w tutejszej gminie, na które przybyło kilku nałogowych pijaków, by utworzyć spółkę osadniczą w Czechowicach. Agitowano obywateli w rozmaity sposób, najpopularniejszą zaś wędką na łatwowiernych jest obietnica korzystania z reformy rolnej, mającej dojść do skutku jeszcze w roku bież. Na zebraniu tem wybrano Razowskiego przewodniczącym owej spółki", znanego u nas powszechnie z działalności innej takiej „spółki", założonej również przez niego — t. zw. spółki budowlanej. Ananas ten słynie na całą okolicę jako sprytny oszust, opiekuje się nim stale prokuratorja, ma pełno dochodzeń sądowych za różne nadużycia. Razowski rozsiewa bujdy, że ten tylko otrzyma pole, kto da się u niego zapisać, przyczem żąda zapłacenia 2 zł. na wkładkę, 6 zł. na ołówek i 100 zł. udziału. Ostrzegamy wszystkich obywateli, ażeby nie dali się bałamucić oszustowi, który już na jednej spółdzielni wybudował dom dla siebie, a 35 członków spółki naraził na olbrzymie straty.

Napiszemy o tem w najbliższym czasie obszerniej, ażeby szerszy ogół obywateli dowiedział się, jak spryciarz ten umie kosztem cudzym robić majątek dla siebie.

Razowskim powinny zainteresować się bliżej władze oraz zbadać bliżej ciemne praktyki jego i całej jego kliki pijackiej w postaci rozmaitych Pawełów, Włodków i t. p.

Starostwo w Bielsku a ustawa o ochronie lokatorów.

Zarząd stadnin państwowych w Drogomyślu uzyskał wyrok w sądzie powiatowym w Strumieniu na eksmisję robotnika Początka Jana z zajmowanego mieszkania. Komornik sądowy wyrzucił Początka z mieszkania a chudobę jego pozostawił na podwórzu. Ponieważ ustawa o ochronie lokatorów nie pozwala na wyrzucenie nikogo z mieszkania dopóki nie otrzyma przez urząd gminny innego mieszkania, przeto wniósł tow. Machej zażalenie do Starostwa w Bielsku na urząd mieszkaniowy w Drogomyślu, że pozwolił wyrzucić lokatora z mieszkania bez przydziału innego mieszkania z konieczności jakie przewiduje ustawa. W tej sprawie otrzymał tow. Machej „załatwienie" następującej treści:

Starostwo w Bielsku.

L. c. 92/1. Bielsko, dnia 8 stycznia 1927.

Jan Początek
sprawa mieszkaniowa.

Do
Pana Józefa Macheja,
posła na Sejm Śląski
w Cieszynie.

Odnośnie do Pańskiego pisma z dnia 28 grudnia 1926 r. w powyższej sprawie zawiadamiam niniejszem, że chodzi tu o eksmisję sądową przeprowadzoną przez Sąd Powiatowy w Strumieniu, a nie przez Urząd gminny w Drogomyślu lub też inną władzę administracyjną.

Nadmieniam, że Początek otrzymał w międzyczasie odpowiednie mieszkanie w Drogomyślu Ld. 39.

Za Starostę: (podpis nieczytelny).

Niewiadomo — cynizm czy głupota, jedno i drugie nie powinno być stosowane, gdy chodzi o sprawy, które normowane są ustawami. Czyż to obywatele poto płacą wysokie pensje referentom starościńskim, aby frazesami odpowiadali na skargi za wyrządzoną obywatelom krzywdę? W Starostwie bielskiem pokutuje duch Podczaskiego, i trzeba będzie przypomnieć p. Drowi Dudzie, że nie obywatele dla Starostwa, a Starostwo dla obywateli.

———

Ku rozweseleniu.

Co sprawozdawcy „Przyszłości" wpada w oko?

W Teatrze Polskim tuż obok siebie siedzą sprawozdawcy różnych pism. Jedno z pism zamieszcza recenzję z każdego przedstawienia. Drugie z niektórych przedstawień. Trzecie prawie z żadnych. Jakież było nasze zdziwienie gdy w ostatnim numerze „Przyszłości" pojawiło się takie sprawozdanie z operetki i to wierszem.

Zdziwienie nasze zostało zaspokojone gdyż okazało się, że sprawozdawcy „Przyszłości" utkwiły w pamięci i wyobraźni tylko „łydki gołe i bez gazy".

Jeden z naszych współpracowników zauważył złośliwie, że to są skutki celibatu księży.

Czy ma rację, nie wiadomo, gdyż nie wszyscy księża przykazania celibatu przestrzegają.

Modlitwa w nieszczęściu!

Kapitan okrętu mówi do podróżnych:

— Kto z państwa się modli?

Zgłasza się jakiś pastor.

— No to módl się pan. A wszyscy inni niech kładą pasy ratunkowe. Jest o jeden za mało.

Nowy minister.

Podobno minister poczt i telegrafów Miedziński ma wypuścić nowe edycje marek pocztowych: „dużego Piłsudskiego" i „małego Trąmpczyńskiego".

W szkole.

Do szkoły ludowej przyjeżdża na wizytację inspektor i trafia właśnie do czwartej klasy na naukę religji. Katecheta egzaminuje właśnie jednego z uczniów, więc i inspektor zadaje mu pytanie:

— Powiedzno mi mój kochany — dlaczego prosimy Boga o chleb codzienny, a nie miesięczny albo roczny?

— Bo... bo... by spleśniał, proszę pana inspektora — odpowiada malec.

Pieśń masarzy.

Wszyscy się skarżą na ciężkie czasy,
Myśmy kontenci jedynie,
Bo drogie szynki, drogie kiełbasy,
Mimo, że tanie są świnie.
Ktoby tam zważał na wrzaski prasy,
I na tak zwaną opinję,
Mamy gdzieś wszelkie zatem hałasy —
Wiwat masarze i świnie!

———

Zawiadomienia.

Biała.

W sobotę, dnia 12 lutego o godzinie 5-tej w sali T. U. R. przy ul. Komorowickiej odbędzie się posiedzenie Zarządu M. Komitetu P. P. S. w Białej, oraz o godz. 6-tej miesięczne zebranie członków partji.

Komorowice.

W niedzielę, dnia 13 lutego br. odbędzie się zgromadzenie członków Miejscowego Komitetu P. P. S. w Komorowicach w lokalu p. Kubicy o godz. 3-ciej popołudniu. Referent tow. Pysz z Białej. O punktualne i pewne przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Straconka.

W niedzielę, dnia 13 lutego br. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Stow. kultur.-oświatowego „Siła" w Straconce w lokalu p. Chrapkiewicza. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1926, 3) Wybory nowego Zarządu, 4) Wolne wnioski. Początek zgromadzenia o godz. 11,30 przed południem. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem w Białej.

W niedzielę, dnia 13 lutego odbędzie się w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, o godzinie 10 przedpołudniem **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem w Białej. Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia;

2) Sprawozdanie Zarządu z działalności i kasowe;

3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;

4) Wybory: a) Zarządu, b) Komisji rewizyjnej;

5) Wolne wnioski.

Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych. Prosimy wobec tego o punktualne i pewne przybycie wszystkich członków Towarzystwa.

Za Zarząd:

Sekretarz: (—) J. Maurer. Przewodniczący: w z. (—) St. Grossowa.

Żywiec.

W niedzielę, dnia 13 lutego br. odbbędzie się w lokalu Pow. Komitetu P. P. S. o godzinie 10-tej przedpołudniem **Powiatowa Konferencja** P. P. S. Omawiane będą sprawy organizacyjne. W konferencji wezmą udział tow. poseł Czapiński, oraz sekretarz okręgowy tow. Pająk z Białej.

Wiec.

O godzinie 12-ej w południe odbędzie się publiczny wiec w sali Magistratu miasta Żywca. Referat wygłosi tow. poseł K. Czapiński. O jak najliczniejszy udział uprasza

Komitet P. P. S.
w Żywcu.

Do Komitetów miejscowych i mężów zaufania P. P. S. na Śląsku Ciesz.

Komitet okręgowy P. P. S. dla Śląska Ciesz. wzywa Komitety miejscowe oraz mężów zaufania, którzy dotychczas nie nadesłali deklaracji na nowe legitymacje partyjne, aby to uczynili w najkrótszym czasie. Wszelkie opóźnienie w tej sprawie utrudnia ściąganie podatku partyjnego, gdyż robotnik, przy dzisiejszych zarobkach nie jest w stanie wyrównać zaległości za kilka miesięcy, powstałej z winy Komitetu.

Jan Wadoń, sekretarz. Józef Machej, przewodniczący.

———

Nadesłane.

Magistrat miasta Białej
Województwo Krakowskie.

L. III-11/111/26. Biała, dn. 3 lutego 1927.

Obwieszczenie.

Ponieważ przy wyborze Wydziału Spółki łowieckiej w Białej-Lipniku przeprowadzonym w dniu 30 stycznia 1927 nie oddano przepisanej ilości głosów i dlatego wyboru nie dokonano, przeto po myśli § 15 ustawy łowieckiej z lipca 1909 N. 2/10 Dz. u. kr. rozpisuje się ponowne wybory do Wydziału Spółki łowieckiej w Białej-Lipniku **na niedzielę 20 lutego 1927** w budynku szkolnym w dolnym Lipniku obok byłego Urzędu gminnego w Lipniku (dawna Vereinsschule) z tem, że wybór dokonanym zostanie bez względu na ilość oddanych głosów.

Początek wyborów o godz. 9-tej przedpołud. koniec o godz. 2-iej popołudniu.

Uprawnionymi do wyboru są wszyscy właściciele gruntów położonych w obrębie polowania spółki łowieckiej.

Właścicielom poniżej 4 ha przysługuje 1 głos, od 4-ech do 8-iu ha 2 głosy, od 8-iu do 12 ha 3 głosy itd. z tem ograniczeniem, że największa ilość głosów, jaką każdy pojedynczy członek spółki ma prawo oddać, musi być mniejszą o 1 głos, aniżeli wynoszą głosy wszystkich, którzy w głosowaniu wzięli udział.

Wybranych ma być (5) pięciu członków Wydziału Spółki łowieckiej. Każdy uprawniony do głosowania może głosować ustnie lub pisemnie.

Głosować można tylko na członków Spółki łowieckiej z zastrzeżeniem przepisów §§ 9, 10 i 11 ordynacji wyborczej do reprezentacji gminnych.

Głosy, które oddane zostaną na osoby nie posiadające po myśli ordynacji wyborczej do reprezentacji gminnych biernego prawa wyborczego, albo na osoby nie będące członkami Spółki łowieckiej są nieważne.

Za wybranych uważani będą ci, którzy otrzymają największą ilość głosów.

Ponieważ wedle § 14 ustawy łowieckiej wybory mają się odbywać w sposób w ordynacji wyborczej do reprezentacji gminnych przewidziany, przeto podaje się do wiadomości, że po myśli § 4 ord. wyb. dla gmin uprawnieni do wybierania głosują o s o b i ś c i e.

Wyjątki od tego prawidła są następujące:

1) za osoby nie mające własności, głosują ich prawni zastępcy,

2) za żonę żyjącą z mężem głosuje mąż, za inne niewiasty głosują ich pełnomocnicy,

3) oficerowie i strony wojskowe z tytułem oficerskim, jeżeli należą do członków Gminy w § 16, ustawy gminnej wspomnianych 1) mogą dopóki w służbie zostają, głosować tylko przez pełnomocników,

4) osoby nieobecne w Gminie z powodu poruczonych im gminnych lub innych publicznych spraw, mogą głosować przez pełnomocników,

5) posiadacze realności lub przedsiębiorstwa zarobkowego, mogą jeżeli są w innej gminie osiedleni, upoważnić do głosowania w ich imieniu ustanowionego przez nich rządcę lub zawiadowcę.

§ 5. Państwo, Kraj, zakłady i fundusze publiczne, głosują przez osoby, które dotycząca Władza administracyjna do tego upoważni.

§ 6. Za korporacje, stowarzyszenia i spółki głosują ich prawem lub statutem oznaczeni zastępcy, albo mianowani przez nie pełnomocnicy.

§ 6. Współposiadacze opodatkowanej realności mają wszyscy razem tylko jeden głos i umocowują do głosowania jednego z pośród siebie lub inną osobę.

Jeżeli współposiadaczami są małżonkowie z sobą żyjący, prawo wybierania wykonuje mąż.

Zastępcą ani pełnomocnikiem nie może być, kto nie jest obywatelem polskim, lub nie jest własnowolnym albo jest wyjętym lub wykluczonym od prawa wybierania.

Pełnomocnik może jednego tylko zastępować uprawnionego i winien wykazać się pełnomocnictwem pisemnem.

Pełnomocnictwo musi być zaopatrzone podpisami własnoręcznemi pełnomocodawcy, pełnomocnika, oraz dwóch świadków.

O b i e r a l n o ś ć.

Każdy członek spółki z wyjątkiem niewiast, może być obrany członkiem wydziału jeżeli ma prawo wybierania, 24 lat życia ukończył — używa własnowolności.

W y j ą t k i.

Nie mogą być obranymi:

1) urzędnicy przełożonych władz politycznych i urzędujących w gminie rządowych władz policyjnych,

2) urzędnicy i słudzy gminy i zakładów gminnych dopóki w służbie zostają, a po wystąpieniu ze służby dopóki nie zostaną załatwione rachunki, przez nich wskutek stosunku służbowego zdawane,

3) ubodzy, pobierający wsparcie z funduszów publicznych, czeladź służebna, osoby, które jako żyjące z dziennego zarobku, lub jako pomocnicy przy rzemiosłach nie mają samoistnego utrzymania.

W y k l u c z e n i e w s k u t e k c z y n ó w k a r y g o d n y c h.

Oprócz osób oznaczonych w § 3, wykluczone są także od odbieralności osoby:

a) uznane winnemi przekroczenia, popełnionego z chciwości lub przeciw obyczajności publicznej,

b) uznane winnemi przestępstwa, popełnionego z chciwości lub wskazanego w § 501, 504, 511, 512, 515 i 516 ustawy kar. przestępstwa przeciw obyczajności publicznej,

c) do których majątku ogłoszono konkurs, lub względem których majątku zarządzono postępowanie ugodne, dopóki trwa postępowanie konkursowe lub ugodne, po ukończeniu takiego postępowania, jeżeli dłużnik został uznany winnym przekroczenia podług § 486 ust. kar,

d) złożone z urzędu lub oddalone ze służby publicznej za przekroczenie dyscyplinarne popełnione z chciwości.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: I n e s m. p.

Komunikat.

Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 73 poz. 721) wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca r. b. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie zaś powyższego terminu t. j. poczynając od 1 kwietnia r. b. od wpłat, uskutecznianych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości t. j. 4% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Leży zatem w interesie płatników, aby wszelkie zaległości bezzwłocznie zapłacili.

Podsekretarz Stanu: G ó r a.

Fundusz prasowy.

Wezwany przez tow. Macieja, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 4.— i wzywam do złożenia zł. 5.— Jana Barabasza z Pow. Kasy Chorych z Czechowic.

Na fundusz „Wyzwolenia Społecznego" złożyło Stow. b. wojskowych w Białej 10 zł.

OGŁOSZENIA.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w miesiącu lutym 1927 r.

w niedzielę dnia 13 lutego:
Dr. Steuer w Białej, Główna 52, tel. 358.
W niedzielę, dnia 20 lutego:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 340.
W niedzielę, dnia 27 lutego:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. 726-IV.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

L. 794/27. Biała, dnia 5 lutego 1927.

Ogłoszenie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej podaje niniejszem do wiadomości, że stosownie do reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6/XI 1926 r. Nr. 4735/U. III oraz z dnia 18/I 1927 r. Nr. 4984/U. III jest zobowiązaną Kasa liczyć od zaległych składek zgodnie z przepisem art. 10 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. Dz. Ust. Rzpp. Nr. 127 poz. 1044 odsetki w wysokości 2% miesięcznie.

R. Janik m. p. Dr. Gross m. p.
Dyrektor Kasy: Przewodniczący:

Skradziono książkę wojskową, wystawiona przez P. K. U. w Wadowicach na nazwisko J a r c z y k J a n, ur. 1892, zamieszkały w Białej L. 459. Dokument ten unieważnia się.

Zarząd Kasy Pośmiertnej Pracowników Goleszowskiej Fabryki Portland-Cementu S. A. w Goleszowie

zwołuje na **niedzielę, dnia 20 lutego 1927 r., o godz. 3 po poł. do lokalu kantyny fabrycznej**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Kasy Pośmiertnej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Przeczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie na rok 1926:
   a) sekretarza, b) skarbnika, c) komisji rewizyjnej.
4. Uchwalenie absolutorjum Zarządowi.
5. Wybory: a) Zarządu, b) Komisji rewizyjnej, c) Sądu polubownego.
6. Wniosek Zarządu o zmianą statutu § 1, § 4a i § 9a.
7. Wnioski i życzenia.

Za Zarząd:
Kostka, sekretarz. **Dylla,** **zast. przew.**

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.